



Sygn. akt I UK 81/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania W. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowo - Produkcyjno - Handlowy "H." W. N. w R. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C. z udziałem zainteresowanych: S. N., S. R., H. R. i A. W. o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 1 lutego 2017 r., skargi kasacyjnej W. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usługowo - Produkcyjno - Handlowy "H." W. N. w R. od wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 26 października 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 października 2015 r., sygn. akt III AUa (...), Sąd Apelacyjny oddalił apelację Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego H. W. N. w R. (dalej: „płatnik” albo „odwołujący się”) od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. z dnia 24 czerwca 2014 r., sygn. akt VIII U (...), oddalającego odwołania płatnika od decyzji organu rentowego z dnia 17 czerwca 2013 r. stwierdzających, że zainteresowani w niniejszej sprawie: S. N., S. R., H. R. i A. W. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Z.U.P.H H. W. N., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach oraz ustalających podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

Sąd ustalił, że przedmiotem działalności odwołującego są prace związane z budową i remontem gazociągów. Zlecenia wykonania określonych robót odwołujący uzyskuje uczestnicząc w przetargach. Zatrudnia na podstawie umowy o pracę około 20 pracowników. Z uwagi na charakter działalności prowadzonej przez odwołującego się, większość prac wykonywanych jest w okresie od kwietnia do października. Do prac pomocniczych płatnik zatrudniał osoby (między innymi zainteresowanych) na umowy o dzieło, których przedmiot określano jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Umowy te były zawierane na różną liczbę dni (czasami obejmowały prawie cały miesiąc), a okres wskazany w umowach określał ramy czasowe, w jakich dzieło miało być wykonane, a nie dni jego realizacji. W praktyce prace takie trwały czasami kilka dni; z uwagi na warunki pogodowe i konieczność dostosowania się do prac innych osób np. kładących rury, zgrzewaczy, spawaczy, prace nie zawsze były wykonywane w dniach wskazanych w umowie. Odwołujący się po uzyskaniu zlecenia, kontaktował się z zainteresowanymi i proponował im pracę, określając wynagrodzenie za metr bieżący wykopu i jego wymiary. Wynagrodzenie za metr bieżący było uzależnione od rodzaju gruntu, w którym wykopy były realizowane. Wysokość wynagrodzenia nie była ustalana w umowie, ponieważ nie było wiadomo ile metrów bieżących dany zainteresowany faktycznie wykopie. Czasami umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod koniec miesiąca po wykonanej już pracy. W tych ostatnich przypadkach zainteresowani świadczyli

pracę na podstawie ustnych ustaleń. Przed rozpoczęciem prac majster wskazywał zainteresowanym, jaki odcinek jest do wykopania, a czasami przydzielał zainteresowanym konkretne odcinki, ale częściej sami zainteresowani dzielili się pracą (każdy deklarował ilość metrów bieżących do wykopania). Pod koniec dniówki majster zapisywał ilość pracy wykonanej przez poszczególnych zainteresowanych. Dane te były podstawą do naliczenia wynagrodzenia dla zainteresowanych, wypisania rachunku i kwoty wynagrodzenia w umowie o dzieło. Wynagrodzenie było wypłacane pod koniec miesiąca. Zainteresowani świadczyli pracę w tych samych godzinach, co pracownicy odwołującego, dostosowując swoje czynności do prac związanych z kładzeniem rur, ich zgrzewaniem, spawaniem. Majster wskazywał zainteresowanym, jakiego rodzaju podsypkę należy stosować w wykopie, zlecał jej wykonanie, a następnie zasypywanie wykopu. Majster sprawdzał, czy zainteresowani prawidłowo wykonali swoją pracę. Zainteresowani używali sprzętu (kilofy, szpadle) odwołującego lub własnego. W okresie objętym zaskarżonymi decyzjami odwołujący zawarł z zainteresowanymi: S. N. - 30 umów o dzieło w okresie od czerwca 2010 r. do grudnia 2012 r.; S. R. - 10 umów o dzieło w okresie od marca do grudnia 2012 r.; H. R. - 35 umów o dzieło w okresie od stycznia 2010 r. do grudnia 2012 r.; A. W. - 7 umów o dzieło w okresie od listopada 2011 r. do maja 2012 r.

Sąd, powołując się na regulacje określone w art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, ust. 4 i ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) stwierdził, że odwołujący się i zainteresowani pod nazwą umów o dzieło w rzeczywistości zawierali umowy o świadczenie określonych usług.

Sąd uwzględnił to, że ich przedmiotem było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz odwołującego (wykopywanie rowów, tzw. podsypką, a następnie ich zasypywanie). Przedmiotem umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało - lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał żaden konkretny oraz indywidualnie sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. W umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Zainteresowani nie

mieli swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła. W związku z tym, że wykopy, podsypka i zasypywanie wykopów to poszczególne etapy prac związanych z budową lub przebudową gazociągów, zainteresowani musieli dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez pozostałych pracowników i realizować je w ich godzinach pracy. Czasami, gdy na placu budowy inne firmy wykonywały prace, zainteresowani musieli dostosować się również do tych prac.

W ocenie Sądu praca świadczona przez zainteresowanych nosiła znamiona świadczenia usług: była wykonywana cyklicznie, na podstawie polecenia, w miejscach i godzinach oraz w sposób wskazany przez kierownika budowy, narzędziami i na terenie działania przedsiębiorcy budowlanego. Do wykonywanej pracy nie potrzeba żadnych kwalifikacji, a to zindywidualizowane „dzieło” któregośkolwiek z zainteresowanych jest nieodróżnialne przez pryzmat wykonawcy dzieła od pozostałych, wykonanych przez innych zainteresowanych. Przedmiotem umów o dzieło było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz odwołującego. Przedmiotem umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało - lecz wykonywanie określonych prac. Po ich wykonaniu nie pozostawał też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać poszczególnym zainteresowanym. W umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego (w całości) odwołujący się W. N., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Z.U.P.H. H. W. N. z siedzibą w R., zaskarżył skargą kasacyjną, zarzucając:

„1) błędne zastosowanie art. 734 § 1 i art. 750 k.c., ponieważ sporne umowy nie miały charakteru umów starannego działania, czy też umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, albowiem były umowami rezultatu. Sąd Apelacyjny nie ustalił, że sporne umowy nie posiadały cech umów o dzieło, w konsekwencji błędnie zastosował art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych;

2) niezastosowanie art. 627 k.c., pomimo nieustalenia, że umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanymi nie miały cech umów o dzieło i pomimo

faktu, iż wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji, w rezultacie czego błędnie także przyjęto, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanymi miały charakter umów starannego działania, do których na mocy 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu, i w związku z tym zainteresowanych obejmował obowiązek ubezpieczeniowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych”.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania, a także o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych prawem.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowych obejmuje osoby wykonujące umowę agencyjną (art. 758-764 k.c.) lub umowę zlecenia albo inną umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 w związku z przepisami tytułu XXI księgi trzeciej Kodeksu cywilnego). Nie są objęci obowiązkiem ubezpieczenia społecznego wykonawcy umowy o dzieło.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840).

Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwym umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4,

art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ocena umowy z punktu widzenia art. 353¹ k.c. wymagała więc skutecznego zaprzeczenia przez organ ubezpieczeń społecznych, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny.

Należy w związku z tym podkreślić, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629, art. 632 k.c.). W literaturze definiuje się ją jako umowę o świadczenie usług, konsensualną, wzajemną, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Porównanie elementów konstrukcyjnych tej umowy z cechami innych umów o świadczenie usług ujawnia - jako pierwszoplanowe - zobowiązanie wykonawcy umowy o dzieło nie do samego działania, lecz do uzyskania dzieła jako oznaczonego rezultatu działania. Starania przyjmującego zamówienie na podstawie umowy o dzieło mają tylko takie znaczenie, że prowadzą do konkretnego, indywidualnie oznaczonego jej rezultatu jako dzieła (art. 628 § 1 i art. 629, art. 632 k.c.).

Sąd Najwyższy wyroku z dnia 18 września 2013 r., w sprawie II UK 39/13, LEX nr 1378531, wyraził pogląd, że nie sprzeciwia się potraktowaniu zawartej umowy jako umowy o dzieło wykonywanie jej przez dwu wykonawców ani przyjęta przez nich zasada podziału wynagrodzenia. Także kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.), jest zgodne z charakterem tej umowy. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności.

W tym kontekście skarga kasacyjna okazała się usprawiedliwiona, co wynika z poważnych wątpliwości co do prawidłowości kwalifikacji prawnej poddanych

ocenie Sądu Apelacyjnego umów zawartych przez odwołującego się z zainteresowanymi.

Objęcie ubezpieczeniem społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych działalności zarobkowej zainteresowanych przez stwierdzenie, że umowy nazwane przez strony „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, wymaga wcześniejszego ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartych umów nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja łączącego je stosunku prawnego musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.), a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętej umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531).

W niespornym stanie faktycznym sprawy ustalono, że odwołujący się, będący przedsiębiorcą i płatnikiem składek, zawarł z zainteresowanymi po kilka krótkotrwałych umów o dzieło na wykonanie wykopów pod budowę sieci gazowej, łącznie z „podsypką”, pod realizowany gazociąg i ich zasypaniem oraz pracami porządkowymi na miejscu ułożonego gazociągu. W umowach tych określono termin ich wykonania, miejsce wykopu, indywidualizowane rozmiary (szerokość, głębokość i długość) wykopu oraz podlegające sprawdzeniu wymagania jakościowe, od których spełnienia uzależniona była zapłata uzgodnionego wynagrodzenia za wykonane roboty ziemne. Odmawiając uznania takich umów za umowy rezultatu, organ rentowy oraz Sady obu instancji stwierdziły, że strony zawarły w istocie rzeczy umowy starannego działania, ponieważ nie zmierzały do osiągnięcia założonego rezultatu, którym nie było stworzenie określonego dzieła, czegoś co poprzednio nie istniało, a ponadto zainteresowani jako podwykonawcy nie mieli swobody i samodzielności w wykonaniu dzieła, skoro musieli dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez innych pracowników odwołującego się lub pracowników innych firm i realizować je w godzinach ich pracy. Ponadto zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy. Budowa sieci gazowej realizowana przez płatnika składek składa

się z kolejno następujących prac i dopiero efekt finalny przesądza czy zostały one wykonane prawidłowo.

W świetle niespornego stanu faktycznego istotą sprawy była prawidłowa kwalifikacja umowy zawartej między skarżącym a zainteresowanymi.

Sąd drugiej instancji, aprobuując ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, przyjął, że skarżący umawiał się z zainteresowanymi na wykonanie wykopów wraz z podsypką i zasypaniem wykopów, określając ich wymiar i stawkę za metr wykopu. Wynagrodzenie zainteresowanych było uzależnione także od rodzaju gruntu, w którym wykopy były wykonywane. Wysokość wynagrodzenia była ustalana po wykonaniu wykopu. Nie powinno więc ulegać wątpliwości, że z chwilą zawarcia umowy jej przedmiot nie istniał, lecz miał dopiero powstać zgodnie z wymaganiami skarżącego, który określał jego umiejscowienie oraz inne parametry (długość, szerokość, głębokość). Uzyskany rezultat materialny mógł zostać poddany ocenie co do występowania ewentualnych wad fizycznych. Weryfikacja taka byłaby niedopuszczalna jedynie wtedy, gdyby strony nie określiłyby cech i parametrów indywidualizujących dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184). Dopiero po wykonaniu dzieła o określonych cechach parametrycznych zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie, obliczone stosownie do przyjętej wcześniej stawki. Należy podkreślić także, za wyrokiem Sądu Najwyższego z 18 września 2013 r., II UK 39/13, że nie sprzeciwia się potraktowaniu umowy jako umowy o dzieło kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem zgodności z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 k.c.), a także dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 k.c.).

Jak uznał Sąd Najwyższy w wyroku z 25 października 2016 r., I UK 471/15, LEX nr 2159125, wydanym w sprawie między tymi samymi stronami (odwołującym się płatnikiem składek i organem rentowym), w tożsamym stanie faktycznym, sporne umowy nie tyle powinny być kwalifikowane jako umowy o dzieło (art. 627 k.c.), ile były umowami o roboty budowlane lub ich część, w tym wykopy podziemne sieci przesyłowe (art. 647 k.c.), które wymagały od wykonawcy wykonania sieci gazowej, w której realizacji istotny współudział mieli zainteresowani podwykonawcy, wykonujący z reguły przy użyciu własnych środków lub materiałów

wykopy łącznie z podsypką, a następnie zasypką ułożonej sieci gazowej oraz prace uporządkowania terenu po wykonanej budowie sieci gazowej. Nie wymaga bowiem specjalnej wiedzy biegłych z zakresu budownictwa sieci gazowych, lecz wystarczy zwykłe logiczne kojarzenie przebiegu procesu technologii układania gazociągów, aby stwierdzić, że ich wykonanie wymaga powiązania lub równoczesnego współdziałania osób układających rury gazociągu oraz wykonawców wykopów, którzy także wykonywali podsypki pod wymagający wypoziomowania i wyprofilowania proces układania rur gazociągu przez innych wykonawców ujęty w jednym budowlanym procesie („ciągu”) technologicznym. Rezultat podwykonania uzgodnionego zakresu robót budowlanych był na bieżąco sprawdzany przez majstra pod względem niewadliwości wykonanych wykopów oraz przydatności technologicznej podłoża (wykopu) pod realizowany gazociąg, który był następnie „zasypywany” z uporządkowaniem terenu po ułożonej sieci gazowej. W tak uwarunkowanych i powiązanych okolicznościach sprawy uznanie przez Sądy jakoby zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, w postaci wykopanego rowu, było wadliwe, skoro niewykonanie określonego wykopu oraz brak współdziałania przy układaniu sieci gazowej narażałyby zainteresowanych podwykonawców na odpowiedzialność kontraktową za brak rezultatu, w tym brak zapłaty za niewykonanie przypisanej im w umowach części robót budowlanych, które pozostawały w jednym technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku ze współwykonaniem sieci gazowej i współosiągnięciem rezultatu budowy.

Przytoczony pogląd koresponduje z tezą wyrażoną w wyroku Sądu Najwyższego z 12 października 2011 r., II CSK 63/11 (LEX nr 1229546), dopuszczającą, aby przedmiotem umowy o roboty budowlane nie było wykonanie całego obiektu budowlanego, lecz jego części, albo prac, których rezultatem nie jest wykonanie całego obiektu ani nawet jego dającej się wyodrębnić części, a które jednak składają się na wykonanie obiektu, stanowiąc część składową finalnego rezultatu. Nawet gdyby nie podzielić stanowiska Sądu Najwyższego przedstawionego w wyroku z 25 października 2016 r., I UK 471/15, że umowy zawarte przez odwołującego się z zainteresowanymi były umowami o roboty budowlane lub ich część, to nie ulega wątpliwości, że podniesione w tym wyroku

argumenty przemawiają przeciwko kwalifikowaniu ich jako umów starannego działania (jako umów o świadczenie usług), a nadają im zdecydowanie charakter umów rezultatu (jako umów o dzieło).

Gwarantowana przez art. 353¹ k.c. swoboda kształtowanie treści stosunku zobowiązaniowego umożliwia stronom dokonanie wyboru kategorii umowy m.in. spośród stypizowanych w Kodeksie cywilnym umów nazwanych. Ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). Jednakże wymaga zaakcentowania, że odmienne uregulowanie ciężarów fiskalnych związanych z poszczególnymi typami umów nie może stanowić samoistnego argumentu za podważeniem swobody zawierania umów. Ocena umowy w kontekście zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) wymaga skutecznego zaprzeczenia przez organ rentowy, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840). Mogłoby to nastąpić w przypadku dokonania ustaleń ujawniających odmienny od właściwego dla danego typu umowy zamiar stron i cel zobowiązania. Taki przypadek nie występuje w rozpoznawanej sprawie. Wola stron wyrażona w umowie, ukształtowanie treści zobowiązania i sposób jego wykonania dowodzą, że skarżący zawierał z zainteresowanymi umowy o dzieło (ewentualnie umowy o roboty budowlane), które na gruncie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie stanowią tytułu obowiązkowego ubezpieczenia społecznego (*a contrario* do art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną i orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

r.g.